

1790. Arkwicz J. Mowa...



# M O W A



*Pasnie Wielmożnego Smci Pana*

## J O Z E F A

XVIII. 2. 904 KRABJ z POŁAWJC

# A N K W I C Z A

## KASZTELANA SANDECKIEGO,

*Przy Zagaieniu Seymiku Woiewództwa Krakowskiego w Proszowicach Dnia 8. Lutego Roku 1790.*

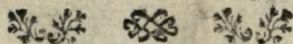
## M I A N A.



**K**IEDY na dniu dzisiejszym zastępując pierwszych w rządzie Kollegów moich nieprzytomnych, przychodzi mi teraznielze rozpoczynać z Wami JW. W. MWMci Panowie Bracia i Dobrodzieie Obrady, kiedy z powodu nastąpiionych szczęśliwych dla Oyczyzny naszej zdarzeń, radbym zacząć od wynurze-

**A**

**nia**



nia wewnętrznego uczucia, bym dzielić mógł z Wami radość ztąd wynikającą, i dopełnionych powinności nadziei; myśl i serce wznieść wprzód do tego PANA Zastępów należy, który sam ieden władnąc losami Narodów, w Xiegach przedwiecznego przeznaczenia czas powstania iednych, a upadku drugich, sprawiedliwości pełnym wskazał wyrokiem.

Lat pewną liczbę cofnąwszy, mieysce to Obrad naszych gwałtów tylko i szkaradnych skutków Moskiewskiey przemocy bywało świadkiem, zwoływano Was Godni Współ - Ziomkowie do kucia własnymi rękami kaydan na siebie samych, niewolnicze kładąc ta Potencya na Was iarzmo, spędzonym gwałtem Obywatelom kazała brać postać Seymików, końcem fzyderstwa, końcem okrycia ieszcze hańbą tych, co iuż pogrążyła w nieszczęście.

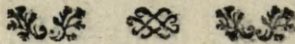
Znaleźli się wprawdzie obrońcy; po długiey atoli walce odwagi z silną zemstą, wszędzie i na wszyskim ścigającą onych, ten ich los spotkał, który zwykle bywa słabych podziałem, iuż potym na rozwalinach naszych zbudowany został przybytek obcemu Bożyszczu, ukląkł przed nim własny Rodak, bądź dumie swoiey, bądź chęci z bogacenia się dogodzić pra-



pragnący, zginęła przeto nie już pomyślność Kra-  
iu, ale sama nawet oney na zawsze nadzieia.

Lecz czego sobie więcej ludzka obiecywać  
chęć nie mogła, litościwego BOGA ręka, w iednym  
sporządziła momencie: odkryła ona w fercach Pola-  
ków nie wyniszczone, lecz tylko chwaftem niezczęść  
zagłuszone cnoty nasienie, wróciła między Tronem  
i Narodem nayzupełniejszy zaufanie, razem KROL  
z Narodem odezwał się, że chcą być wolnemi: i  
natychmiast spadły z Nas wszystkie kaydany. Obu-  
dziły one wprawdzie brzękiem swym dumnego Nie-  
przyaciela, lecz zrzucone swe iarzmo, i uzbroio-  
ny na obronę swoją obaczyła razem Moskwa ten Kray,  
który już w liczbie swych Prowincyi rachowała, któ-  
remu przywykła była Prawa dawać, a który dziś  
już przynajmniej dość jest mocny, by mógł gar-  
dzić śmiało postrachami wszelkimi.

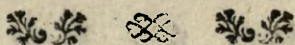
Tak wielką, tak niespodziewaną sytuacyi Oyczy-  
zny nazey odmianę, któż może widzieć bez naymo-  
niejszyego ukontentowania, lub bez uznania razem  
widocznych skutków naywyższej Niebios nad nami  
opieki? O! iakbym rad nad tak miłym widokiem  
Was JW. WMW Mci Panowie Bracia i Dobrodzieie



iał. naydłużey zatrzymać, odprowadzić Was iednak na chwilę muszę od niego, a choć w tey mierze gwałt czynię sercu własnemu, idę atoli za wskazówką dzisieyszego na tym miejscu obowi ązku mego.

Ustąpiła obca przemoc od niesprawiedliwej chęci rządzenia wolnym Narodem: lecz nie dofyć wiedzieć o skutkach tey pomyślności, równie rozważane przyczyny oney bydź takze powinny, bo tą są sprężyny, które znać dlatego należy, aby polityka ruch im dająca, nakłztałt ręki władzącej machiną, niczym ani wstrzymana, ani popchnięta nie była, coby zepsuć mogło całego dzieła exekucyą.

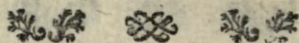
Zaprzątzione iuż to Woyną, iuż Domowemi rozruchami Sąsiedzkie Mocarstwa, dotąd nie były w stanie bronić nam wzrostu: któżby atoli mógł się zwodzić podchlebną nadzieią, że po zaspokoieniu swych zatrudnień, też same Mocarstwa nie mają myśli wrócenia się do Nas, i obalenia tey całej szczęścia naszego budowli? obojętność zmyślona iedney Potencyi w Woynie będącej, powolność Moskwy iuż nawet i przyjacielską względem Nas biorącej postać, iest to chytre milczenie dla wprowadzenia Nas w sen spokoiny, w ciągu którego podsunęłaby się zdra-



zdrada, i nayokropnieysze przy obudzeniu pokazałyby widoki.

Tu więc potrzeba kończenia zamiarów zbawiennych Seymu dzisieyszego, staie Wam zapewne JW. WMW Mci Panowie Bracia i Dobrodzieie przed oczyma, tu niech wszelkich niespokoyności podstępnie w umysły wpaianych, zastąpi mieysce, ufność nayzupełnieysza w cnocie i Obywatelskich chęciach KROLA, w rostropney gorliwości Godnego Seymu Styrnika, i wielkich przymiotów Kollegi Jego, równie iako i w charakterze Seymujących Osób, których praca tak zbawienne dała już Kraiowi Ustawy.

Druga przyczyna szczęścia naszego, bez której słaba iefzcze byłaby pierwsza, iest przyiaźń Potężnego Sąsiada NAYIAŚNIEYSZEGO FRYDERYKA WILHELMA KROLA PRUSKIEGO. Do obiecia iednego z naypierwszych dziś w Europie Tronów głosem Opatrzności zawołany, nie obszerności swoiey władzy, lecz obszerności swych obowiazków przypatrzeć się wolał: słabemu Kraiowi za Sąsiada przeznaczony, w Sercu swoim postrzegł różnicę między Oppressora i Obrońcy nazwiskiem, wspaniałą pomoc ofiarował Narodowi do powstania swego zawady mające-



iącemu, ale po powstaniu, związków wszelkich godnemu. Obfzerniey Wam rzecz całą wytłómaczy przeczytanie Uniwersału Marszałków Seymowych, dajcie przeto JW. WMW Mci Panowie Bracia i Dobrodzieie! naywiększą attencyą na tych cnotliwych Mężów radę, prowadzącą Was do rozpoznania środków, iakimi tego Wielkomyślnego Sądziada przyiaźń zabezpieczyć sobie można, a baczną Seymujących STANOW na wszystko przezorność, dobro Kraiu na równey szali z godnością Jego mieć zapewne będzie.

Trzecią przyczynę szczęścia naszego, fami z chlubą naszą sobie przypisać możemy: znajduie się ona w zgodzie i iedności Seymujących STANOW, która dotychczas Mądrego KROLA utrzymywana staraniem, bezskutecznemi zrobiła wszystkie poboczne usiłowania, do starania tak miłego węzła dążące. Póydzie wszystko pomyślnie, gdy STANY Seymujące sobie na wzajem, a STANOM Narod ufać będzie: wypadnie z rąk nieprzyjaciół ostatnia nadzieia, którą sobie w poróżnieniu umysłów zakładają. Więc naszą własną zagrzani ratowania się potrzebą, dajmy przykład zgody na dzisiejszych Obradach,  
tym,

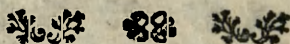




tym, którym na Seymie losy nasze powierzone zostały.

Przezorność Seymniących STANOW, aby Obywateł ochoczo składający Ofiarę, nie był uciśniony od tego, na którego Zółd nie żałuje swego Miałtku, powodowała je do utworzenia po Woiewództwach Kommissyi Cywilno - Woyskowych, do obrania Kommissarzów, wyznaczone zostały Seymiki: już tedy z wdzięcznością do tey zabieramy się tak użyteczney dla Nas samych pracy, w ściślym dopełnieniu tego tylko, co nam Prawo robić dziś każe, nayzupełniejszy onemuż okażemy posłuszeństwo, to będzie prawdziwym zakładem wdzięczności naszej, dla najlepszego z Królów.

Czuję ia sam nayspierwszy, ile traci Woiewództwo przez nieprzytomność ukochanego powszechnie Naczelnika swego Jaśnie Wielmożnego Woiewody Krakowskiego, znam równie, iak daleko lepiej przez Jaśnie Wielmożnego Kasztelana Woynickiego, poważanego i zasłużonego Senatorsa, ta nieprzytomność nadgrodzona by była; lecz ieżeli mnie chęć służenia Wam JW. WMW Mci Panowie Bracia i Dobrodzieie! aż do mniemania: że Wam służyć potrafię,



się, uniósł; wiercie: że w Waszey dla mnie łac-  
fce, nie w własnych moich siłach, całą położyłem  
nadzieję.

Szukam wsparcia nieudolności moiej w tey  
pomocy, o którą mi Prawo pozwala, i każe razem  
Was prosić, byście za Serc Waszych idąc instyn-  
ktem, do Styru Obrad terażniejszych, to jest do  
Łąki Marszałkowskiej, jednego z pomiędzy siebie już  
wezwać raczyli.



---

**W Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey**  
**u XX. Scholarum Piarum.**



XVII.2.904